

W numerze:

- * Służba zdrowia po negocjacjach
- * Gorzki smak barytu
- * Nauczyciele przed sądem
- * "Sieć" po spotkaniu w Stoczni Gdańskiej
- * Szkolenia działaczy
- * Zespół prywatyzacyjny
- * Dlaczego nie "Solidarność"?
- * Rozmowa z Małgorzatą Calińską
- * Uchwały, decyzje, stanowiska, listy, komunikaty...

102 % nie dla służby zdrowia

25 listopada br. został podpisany protokół uzgodnień i rozbieżności pomiędzy Zarządem Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk a Wojewodą Wrocławskim. Protokół dotyczy sporu zbiorowego w sprawach pracowniczych jednostek służby zdrowia z województwa wrocławskiego.

Dolnośląska "Solidarność" musiała 104 dni negocjować z Urzędem Wojewódzkim to co już dawno Rząd zagwarantował Związkowi.

Regionalna Sekcja Służby Zdrowia NSZZ "Solidarność" systematycznie wskazywała na nieprawidłowości, które poprzez gabinet dyrektora Wydziału Zdrowia U.W. Stanisława Cebrata wpływały negatywnie na ocenę pracy całego urzędu. Kwestie personalne już na początku zostały wyłączone z zakresu negocjacji co nie oznacza, że zgłoszone przez ZR votum nieufności poparte przez większość organizacji reprezentujących służbę zdrowia, zostało cofnięte.

Fundusz premiowy

W uzgodnieniach znalazł się zapis o zachowaniu spójności zasad tworzenia funduszu premiowego pracowników i dyrektorów jednostek. Odtworzony zostanie fundusz premiowy we wszystkich jednostkach służby zdrowia w wysokości do 20% aktualnego funduszu płac.

Budżet 1994

Ponadto związkowcy uzyskali możliwość opiniowania wydatków budżetowych naszego województwa na rok następny. Być może pod wpływem działaczy z KZ NSZZ "Solidarność" ze szpitala im. Babińskiego, którzy skierowali do sądu skuteczny pozew przeciwko własnej dyrekcji o niewydzienienie w ostatnich latach funduszu mieszkaniowego i socjalnego. Zarówno dyrekcja szpitala jak i władze województwa stwierdziły konieczność wydzielenia obu funduszy.

Zagadkowa liczba zatrudnionych

W trakcie negocjacji potwierdzone zostały rozbieżności w informacjach o wysokości zatrudnienia w jednostkach służby zdrowia, które zostaną uaktualnione przez U.W. w jak najszybszym czasie.

Szczegółowo omawiano sytuację w poszczególnych jednostkach wrocławskiej służby zdrowia (Wojewódzki Szpital Zespolony im. Babińskiego, ZOZ-y Przemysłowe, Dolnośląskie Centrum Onkologii w połączeniu ze szpitalem na Brochowie, Specjalistyczny Zespół Gruźlicy i Chorób Płuc, Miejski Szpital Chorób Dziecię-

cych im. J. Korczaka). W pierwszym kwartale 1994 zostaną poddane ocenie placówki prowadzone przez samorządy terytorialne. Strony uznały konieczność przeciwdziałania monopolizacji usług laboratoryjnych w naszym mieście.

Zdrowie wrocławian

Wojewoda podejmie działania, które pozwolą określić stan zdrowia mieszkańców województwa wrocławskiego, potencjał i sprawność opieki zdrowotnej w roku 1993. U.W. zobowiązał się do corocznej analizy zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w podległych mu jednostkach służby zdrowia. Wyniki analiz będą podawane do wiadomości ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk.

Strony negocjacji dążyć będą do rozszerzenia zawartego 15 września 1992 Porozumienia, o zagadnienia restrukturyzacji, prywatyzacji usług medycznych, wynajmu lokali i obiektów służby zdrowia oraz kontraktowania działalności medycznej.

dokończenie na str. 2

*Matkom Polkom wiersz
ten poświęcam*

13 grudzień 1981

Pod tym krzyżem gdzie rozdarta
umierała w nocy Polska
w lodach Wisły w śniegu grudnia
stała Matka Częstochowska.

W tłumie matek popychana
osiwiała ledwie żywa,
pod tą bramą pod tym krzyżem
stała Matka Boleściwa.

Okutana szatą z lodu
poczerniała i milcząca,
solidarnie z ludem swoim
trwała Matka Bolejąca.

Zatrwożona i bezsenna
jak dziś każda z polskich matek,
przytuliła nas do serca
mocząc gorzką łzą opłatek.

Matko nasza, Matko Boża
zniewierana cała w troskach,
większą wiarę i nadzieję
daj nam Pani Częstochowska.

Alicja Kamińska

*Kolportaż w czasie stanu wojennego
Władysław Michalak*

Pan Zbigniew Senkowski Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Nawiązując do komunikatu z dnia 25 listopada 1993 r. informuję uprzejmie, że aktualnie brak jest uzasadnienia dla podjęcia decyzji o likwidacji Kopalni Barytu w Boguszowie-Gorcach.

W dalszym ciągu prowadzone są działania i prowadzone prace, które pomimo trudnej sytuacji finansowej zmierzają do przywrócenia normalnego funkcjonowania kopalni i uratowania miejsc pracy, które są tak ważne dla tego regionu.

Po przygotowaniu niezbędnych dodatkowych materiałów proponuje w stosunkowo krótkim terminie odbycie ponownego wspólnego spotkania dla rozstrzygnięcia tego trudnego problemu.

Konkretny termin spotkania proponuję ustalić w trybie roboczym.

Marek Pol

Warszawa, 27.11.1993 r.

Pan Marek Pol Minister Przemysłu i Handlu

W związku z zerwanymi przez NSZZ "Solidarność" rozmowami ws. Kopalni Barytu w dniu 25.11.1993 r., oraz w nawiązaniu do Pańskiej decyzji wyrażonej w piśmie z dnia 27.11.1993 r., przesyłam w załączeniu Uchwałę Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Kopalni Barytu "Boguszów". Zawarto w niej propozycje tematyczne do negocjacji, określone bardzo krótkim terminem wynikającym z coraz większego napięcia wśród załogi kopalni.

Mam nadzieję, że tym razem strona rządowa przystąpi do rozmów lepiej przygotowana, w wyniku czego zostanie osiągnięte porozumienie zadowalające obie strony.

Biorąc pod uwagę wyznaczony termin rozpoczęcia ewentualnego strajku proponuję spotkanie najpóźniej 6.12.1993 r., oraz oczekuję wcześniej przedstawienia materiałów w celu przygotowania zespołu negocjacyjnego "Solidarności" do rozmów.

Zastępca Przewodniczącego ZR
NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Zbigniew Senkowski

Wałbrzych, 29.11.1993 r.

Uchwała

W związku z zerwanymi rozmowami przez zespół negocjacyjny NSZZ "Solidarność" w dniu 25.11.1993 r., na nadzwyczajnym zebraniu Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Kopalni Barytu "Boguszów" w Boguszowie - Gorcach postanawia:

- przeprowadzić strajk ostrzegawczy od 26.11 do 29.11. br.

- w odniesieniu do pisma Ministra Przemysłu i Handlu żąda przedstawienia przez MPIH do dnia 5.12.1993 r. pełnej koncepcji dotyczącej funkcjonowania Kopalni Barytu "Boguszów" wraz z ustaleniem harmonogramu negocjacji dotyczących warunków

pracy i płacy oraz struktury zatrudnienia dla załogi,

- pełnej realizacji postanowień punktu nr 5 z Ustaleń z dnia 30.10.1993 r., z zakończeniem do 31.12.1993 r.

Komisja Zakładowa jest gotowa rozpocząć rozmowy od zaraz. Przy braku pozytywnej odpowiedzi na powyższe żądania Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" postanawia odwieść strajk od 7.12.1993 r.

Uchwała Nr 9/93 KZ Kopalni Barytu "Boguszów"

Boguszów Gorce, 29.11.1993

O "Boguszowie" na str. 4

na wysokość płac zależy od woli rządu. Natomiast do kompetencji dyrektorów jednostek służby zdrowia należy przesuwanie finansów z płac do wydatków rzeczowych. Ewentualne korekty należy uzgadniać na poziomie zakładów pracy.

Rozbieżne też były stanowiska w sprawie opiniowania i uzgadniania premii dla dyrektorów jednostek służby zdrowia, zmian w Specjalistycznym Szpitalu Zespolonym, oraz w kwestii przekazania szpitala im. Czerwinkowskiego zgromadzeniu zakonnemu.

Pierwszy na Dolnym Śląsku, w skali kraju jeden z najtrudniejszych sporów zbiorowych został zakończony. Pamiętać należy, że w opinii uczestników zamknięto rozdział, niestety nie książkę. Przeprowadzono osiem posiedzeń plenarnych, dwa razy więcej posiedzeń roboczych. Z ramienia wojewody zasiadała siedmiuosobowa delegacja pod przewodnictwem Dyrektora Gabinetu Wojewody Janusza Płanety

Nr 353/93

ws. powołania członków Rady Nadzorczej Funduszu Gospodarczego NSZZ "Solidarność" Spółka z o.o.

Na podstawie par. 13, ust. 1 Aktu Założycielskiego Spółki Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" działając jako Zgromadzenie Wspólników Funduszu Gospodarczego NSZZ "Solidarność" Sp. z o.o. powołuje niżej wymienionych członków Komisji Krajowej na członków Rady Nadzorczej Funduszu:

1. Mirosław Kasza
 2. Eugeniusz Polmański
 3. Włodzimierz Wasiński
 4. Adam Śnieżek
- Gdańsk, 10.11.1993

Pseudoreformy

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Wałbrzychu otrzymała informację o zamiarze likwidacji Rejonowych Kolumn Transportu Sanitarnego i jednoczesnego podporządkowania ich Dyrekcjom poszczególnych Zakładów Opieki Zdrowotnej.

Komisja Zakładowa stwierdziła, że takie działania są pozorowaną reorganizacją, która doprowadzić może do znacznego pogorszenia poziomu usług pogotowia ratunkowego. Szereg negatywnych przykładów miało miejsce - jeden z nich w Kłodzku, gdzie zakupiono samochód sanitarny "R" marki "Chewrolet" o wartości 770 mln zł. Z powodu nietrafnego zakupu, spowodowanego indolencją Dyrekcji ZOZ karetka jest nieeksploatowana. W efekcie ten samochód zamiast służyć społeczeństwu Ziemi Kłodzkiej stoi bezużytecznie.

W wyniku zdecydowanego stanowiska KZ NSZZ "Solidarność" przy WKTS w Wałbrzychu, próby pseudo-reformy Kolumny zostały odrzucone przez Lekarza Wojewódzkiego. Wszelkie zmiany funkcjonowania Kolumn, oraz formy przekształceń będą podejmowane po zasięgnięciu opinii NSZZ "Solidarność", fakt ten został potwierdzony na piśmie przez Lekarza Wojewódzkiego.

t.b.

102% ...

dokończenie ze str. 1

Żeby porozumienie zostało sprawnie wprowadzone w czyn, strony ustaliły potrzebę comiesięcznych spotkań.

Rozbieżności wprawdzie sprowadziły się do czterech dużych punktów, jednak każdy z nich ma żywotne znaczenie dla pracowników służby zdrowia.

102 % wynagrodzenia

Związek uważa, że wynagrodzenie pracowników służby zdrowia winno wynosić 102% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, jednocześnie NSZZ "Solidarność" uważa, że pseudo-oszczędność polegająca na likwidacji blisko 800 etatów powinna zostać wyrównana za rok 1993 a w roku 1994 nie powinna być podstawą do obniżania. Natomiast w stanowisku wojewody zapisano, iż postulowa-

Po drugiej stronie stołu wraz z Zofią Rajczakowską z Prezydium ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk negocjatorami byli przedstawiciele Rady Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia: Leszek Sokalski (przewodniczący Rady Sekcji, Hanna Trochimczuk-Fidut, Anna Jurczak, Andrzej Gawlik, Tadeusz Dedejczyk, Małgorzata Sawicka, Janusz Jakubczak.

Podczas obrad w poszczególnych momentach trzeba było pokonywać "opór materii" jednej lub drugiej strony. Chwilami trzeba było dużo dobrej woli i chęci porozumienia, zdarzały się także humorystyczne wpadki. Cień na cały tok negocjacji rzucała nieobecność Wojewody Wrocławskiego przy rozpoczęciu lub zakończeniu sporu. Czy w połączeniu z dotychczasową arogancją dyrektora Wydziału Zdrowia można liczyć na realizację wszystkich punktów umowy?

t.b.

23 listopada 1993 roku w Gdańsku odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

Przyjęto informację o wydaniu postanowienia przez Sąd Wojewódzki rejestrujący Statut ze zmianami wprowadzonymi przez IV KZD. Udzielono pełnomocnictw kilku sekcjom branżowym na negocjacje z Rządem według przyjętych przez Prezydium KK zasad.

Po spotkaniu 18 listopada przedstawiciele Związku ze stroną rządową przyjęto stanowisko, w którym domagamy się odpowiedzi Rządu na stanowisko KK w sprawie istniejących porozumień i sporów.

Przyjęte zostało stanowisko w sprawie podwyżek cen nośników energii, w którym stwierdzono, że Rząd łamie porozumienie z 5 stycznia 1993 roku zwiększając koszty utrzymania. W tym porozumieniu z 5 stycznia była mowa o przeznaczeniu połowy wzrostu produktu narodowego brutto na wzrost płac. Produkt narodowy wzrósł, płaca realna spadła, a na skutek podwyżek spadnie jeszcze bardziej. To jest złamanie porozumienia.

26 listopada ma się odbyć drugie spotkanie Komisji Trójstronnej, na której oczekiwać będziemy propozycji Rządu w sprawie rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania.

Proces legislacyjny kodeksu pracy naszym zdaniem winien być zmieniony z opiniowania przez związki zawodowe na negocjacje.

Prezydium KK wyraziło zgodę na rolę obserwatora w Konstytucyjnej Konferencji Centroprawicy. Wypowiedzi członków Związku na tej Konferencji będą tylko ich prywatnymi wypowiedziami.

Stanisław Alot
Sekretarz KK
Rzecznik Prasowy KK

Sprzeciw wobec podwyżek

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" wyraża swój sprzeciw wobec planowanych podwyżek cen energii elektrycznej, ciepłej i gazu nie rekompensowanych odpowiednim wzrostem płac i świadczeń społecznych.

Stwierdzamy, że stanowi to naruszenie Porozumienia zawartego między NSZZ "Solidarność" a Rządem w 5.01.1993 r. w sprawie rekompensowania wzrostu kosztów utrzymania.

Prezydium jednocześnie opowiada się za realizacją powyższego Porozumienia zakładając wzrost płac realnych przy wzroście produktu krajowego brutto. Związkowi w dalszym ciągu nie zostało przedstawione rozliczenie skutków ekonomicznych i społecznych planowanych podwyżek, które są tym dotkliwsze, że zbiegają się z podwyżkami cen wielu artykułów konsumpcyjnych, w tym mięsa.

Jednocześnie Prezydium KK uważa, że w dalszym ciągu nie jest realizowana restru-

kturyzacja przemysłu paliwowo - energetycznego.

Prezydium KK jest przekonane, że należy wstrzymać proponowane podwyżki cen nośników energii do czasu uregulowania sprawy ich rekompensaty. Uważamy, że ostatnie podwyżki cen są kontynuacją polityki cenowej odrzuconej - jak się wydawało - w wyniku wyborów 19 września 1993 r.

Stanowisko Prezydium KK Nr 140/93

Zapytanie do Sądu Najwyższego

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" postanawia złożyć wniosek do Sądu Najwyższego w sprawie:

Czy porozumienie co do ustalenia wcześniejszego terminu rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 36 par. 6 kodeksu pracy pozbawia pracownika możliwości dochodzenia roszczeń określonych w art. 45 k.p. z tytułu wadliwości wypowiedzenia dokonane przez pracodawcę?

Decyzja Prezydium KK Nr 141/93

Kto udziela pełnomocnictw?

(o trybie realizacji uchwały KK Nr 395/93 ws. udzielania pełnomocnictw strukturom Związku do negocjacji z rządem)

1. Pełnomocnictw udziela Prezydium KK. W przypadku podejmowania rozmów i spotkań o charakterze informacyjnym decyzję może podjąć przewodniczący KK lub jego zastępca.

2. Wniosek struktury branżowej musi zawierać temat negocjacji i skład zespołu negocjacyjnego. Wniosek ten musi być opiniowany przez przewodniczącego właściwego sekretariatu co do tematu negocjacji i składu negocjatorów.

3. Pełnomocnictwa udzielane są do określonych negocjacji i mogą być cofnięte. Brak niezwłocznego przekazywania do KK dokumentów będących efektem negocjacji jest równoznaczny z cofnięciem pełnomocnictw.

Decyzja Prezydium KK Nr 144/93

Negocjatorzy

Prezydium KK NSZZ "Solidarność" udziela pełnomocnictwa do prowadzenia negocjacji w sporze zbiorowym pracowników sfery budżetowej z rządem zespołowi w składzie: Ewa Tomaszewska, Karol Łuźniak, Stefan Kubowicz, Teresa Kamińska, Jacek Weiss, Janusz Sobieszczęński, Julian Srebrny.

Decyzja Prezydium KK Nr 145/93

Pełnomocnictwa dla budowlanych

Prezydium KK NSZZ "Solidarność" udziela pełnomocnictw Sekcji Budownictwa do rozmów z Rządem pod warunkiem dostosowania wniosku do wymogów Decyzji Prezydium KK Nr 144/93 ws. udzielania pełnomocnictw strukturom Związku do negocjacji z Rządem.

Decyzja Prezydium KK Nr 146/93

Upoważnienie dla hutników

Prezydium KK NSZZ "Solidarność" przyjuje do wiadomości upoważnienie z 18 listopada 1993 r. do negocjacji dla Sekcji Hut-

Prezydium KK

nictwa udzielone przez Leszka Jankowskiego w uzgodnieniu z innymi członkami Prezydium KK.

Decyzja Prezydium KK Nr 147/93

Pełnomocnictwo do rozmów ws. woj. wałbrzyskiego

Prezydium KK NSZZ "Solidarność" udziela pełnomocnictw dla Tomasza Wójcika, Jerzego Langer'a i Zbigniewa Senkowskiego do prowadzenia rozmów z Rządem ws. restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego.

Decyzja Prezydium KK Nr 148/93

Prezydium KK NSZZ "Solidarność" udziela pełnomocnictw dla Tomasza Wójcika i Jerzego Langer'a do prowadzenia rozmów z Rządem ws. sporu zbiorowego dotyczącego Porcelany "Wałbrzych" S.A.

Decyzja Prezydium KK Nr 149/93

Przyjęto informację z rozmów ekspertów

Prezydium KK NSZZ "Solidarność" przyjęło informację z rozmów ekspertów związkowych i rządowych z dnia 18.11.1993 r.

Mimo odbytych rozmów nadal oczekujemy od Rządu RP jednoznacznego stanowiska w sprawie zawartych porozumień Rząd - NSZZ "Solidarność", jak również rozwiązania sporów zbiorowych prowadzonych przez nasz Związek.

Niedopuszczalne jest odsunięcie NSZZ "Solidarność" od uczestnictwa w pracach Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej ds. "Paktu o Przedsiębiorstwie", mimo, że Związek był jednym z głównych inicjatorów i sygnatariuszy Paktu.

Stanowisko Prezydium KK Nr 150/93

Kodeks pracy negocjowany a nie opiniowany

Prezydium KK NSZZ "Solidarność" domaga się zmiany trybu pracy nad ustawą o zmianie ustawy kodeksu pracy.

Zaproponowany tryb opiniowania, wydłużony do 60 dni, nie wydaje się właściwy. Tak ważny dla pracodawców i związków zawodowych akt prawny winien być negocjowany a nie tylko opiniowany. Nasze stanowisko wynika również z Uchwały IV Krajowego Zjazdu Delegatów.

Stanowisko Prezydium KK Nr 152/93

W Krakowie obserwatorzy

Prezydium KK NSZZ "Solidarność" postanawia, że w Ogólnopolskiej Konferencji Konstytucyjnej Centroprawicy 5.12.1993 r. w Krakowie nie weźmie udziału oficjalna delegacja Związku.

Jednocześnie Prezydium KK zgodnie ze Stanowiskiem KK Nr 18/93 i wagą podejmowanych spraw postanawia, że będą obecni w charakterze obserwatorów przedstawiciele NSZZ "Solidarność" z zastrzeżeniem że ewentualne wystąpienia przedstawicieli NSZZ "Solidarność" nie są stanowiskiem Związku.

*Stanowisko Prezydium KK Nr 153/93
Gdańsk, 23.11.1993*

Gorzki smak sukcesu

Postulatem numer 1 strajkującej załogi kopalni barytu "Boguszków" było żądanie jasnego określenia przyszłości kopalni.

W dniu 25 listopada br. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się spotkanie w sprawie kopalni barytu.

Zgodnie z podpisanymi 30.10. br. ustaleniami, tego dnia miała być podjęta decyzja określająca przyszłość kopalni. Przypomnijmy, że pozostałe postulaty strajkującej załogi zostały zrealizowane - zatrzymano zwolnienia grupowe w Stanisławowie, wypłacono zaległe wierzytelności. Warunkiem ich realizacji było zawieszenie akcji strajkowej.

Minister Przemysłu i Handlu powołał Zespół, którego zadaniem było przygotowanie materiałów umożliwiających realizację pierwszego postulatu strajkujących.

Materiały przedstawione na spotkaniu 25.11. były źle przygotowane i wręcz niezrozumiałe. Instytut Metali Nieżelaznych z Gliwic trzykrotnie zaniżył wielkość złóż rudy barytu, co potwierdził obecny na spotkaniu główny geolog kraju - wiceminister ochrony środowiska.

Pozostałe informacje przedstawione przez Zespół były również niewiarygodne. Z ramienia MPIH spotkanie prowadził wi-

ce minister E.E. Nowak. Zdaniem Zbigniewa Senkowskiego - zupełnie nieprzygotowany do rozmów.

Strona związkowa opuściła zebranych, wydając Oświadczenie następującej treści:

W związku z niewywiązaniem się strony Rządowej z Ustaleń podpisanych 30.10.1993 r. Związek postanawia nie uczestniczyć w dalszych rozmowach w dniu 25.11. br. Zdaniem NSZZ Solidarność, nie przygotowano podstaw do podjęcia decyzji na temat przyszłości kopalni barytu "Boguszków".

Winę za ten fakt ponosi strona Rządowa.

W związku z powyższym Związek podejmie odpowiednie działania.

Warszawa, 25.11.1993r.

Spotkanie toczyło się dalej, po jego zakończeniu strona rządowa opublikowała Komunikat, z którego treści wynika przedłużenie się okresu niepewności dla kilkusetosobowej załogi kopalni barytu.

Pocieszającym wydaje się stwierdzenie, iż "strona rządowa nie znajduje na obecnym etapie uzasadnienia do likwidacji kopalni barytu "Boguszków", jednak, zdaniem przedstawicieli NSZZ Solidarność, nie jest to realizacja ustaleń z 30.10. br.

Waldemar Kawiecki, przewodniczący KZ NSZZ "S" na kopalni barytu stwierdził: *Załoga oczekiwała konkretnych decyzji, ludzie czują się oszukani. Rozmowy na pewno wyglądałyby inaczej, gdyby trwał strajk na dole.*

Pod znakiem zapytania stoi sens spotkania w sprawie restrukturyzacji woj. wałbrzyskiego, które jest zaplanowane na dzień 2 grudnia 1994 r.

Bogumił Zimnawoda, przewodniczący Sekcji Górnictwa również ze sceptycyzmem odnosi się do negocjacji ze stroną rządową:

Byliśmy przygotowani na załatwienie problemów górnictwa przy stole - wydaje się, że rozmowy mogą przynieść efekty tylko pod groźbą strajku".

W poniedziałek 29.11. w kopalni barytu "Boguszków" w Boguszkowie Górcach został przeprowadzony strajk ostrzegawczy. O ile do 6 grudnia nie zostaną podjęte konkretne decyzje - górnicy z Boguszo- wa rozpoczną strajk okupacyjny.

Magdalena Szczurowska

Nauczyciele przed sądem

W poniedziałek 29 listopada 93 r. w Sądzie Pracy w Świdnicy zapadł wyrok z rygorem natychmiastowej wykonalności w sprawie dotyczącej potrąceń z wynagrodzeń za okres strajku majowego. Sąd uznał zasadę, iż bez zgody pracownika w terminach po 1 czerwca nie można dokonać potrąceń.

Sąd zasądził zwrot potrąconych dotychczas kwot pracownikom Zespołu Szkół Rolniczych w Mokreszowie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu.

Pełnomocnikami 71 pracowników ZSR w Mokreszowie były Urszula Danych i Magdalena Szczurowska z Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Wałbrzychu.

Sekcja Oświaty województwa wałbrzyskiego wystosowała do Kuratora Oświaty w Wałbrzychu pismo z propozycją odstąpienia od dalszego zaskarżania trybu potrąceń o ile do dnia 15 grudnia Kuratorium wyda decyzję o zwrocie wszystkich potrąconych dotychczas kwot.

Na podziw związkowców zasługuje postawa dyrektorów szkół podstawowych w Jedlinie Zdroju. W oczekiwaniu na wyrok w sprawach złożonych przez pracowników ZS Rolniczych i uznając racje przedstawicieli NSZZ Solidarność dyrektorzy ci nie dokonali do tej pory żadnych potrąceń.

25 listopada, po wielokrotnych naciśkach ze strony Kuratorium Oświaty dy-

rektorzy z Jedliny Zdroju zaproponowali, aby rozłożyć potrącenia na 12 rat. W wyniku zdecydowanie negatywnej postawy Kuratora, nie mogąc pozbawić nauczycieli połowy wynagrodzenia w okresie przedświątecznym - dyrektorzy złożyli wypowiedzenia z zajmowanych stanowisk.

Bliskawiczna interwencja Związku w Ministerstwie Edukacji Narodowej spowodowała, że już 26 listopada Kurator zezwolił na rozłożenie spłat na rok następny.

Wyrok z dnia 29 listopada zasadniczo, mamy nadzieję, zmieni stosunek władz oświatowych województwa wałbrzyskiego do omawianej kwestii.

W uzasadnieniu wyroku czytamy m.in. że nie kwestionowana jest zasada, iż za okres strajku nie należy się wynagrodzenie. Jeśli dyrektor nie odliczył nienależnej kwoty z wynagrodzenia wypłaconego 1.czerwca, do odzyskania tych pieniędzy pozostała mu tylko droga sądowa.

Nauczyciele nie boją się sądu - w sprawach o rewaloryzację wynagrodzeń za 91 rok złożono w naszym regionie kilka tysięcy pozwów, jesteśmy przygotowani do stawiania przed sądem zarówno jako pełnomocnicy powodów jak i pozwanych, o ile będą nimi nauczyciele - członkowie NSZZ Solidarność lub biorący udział w majowym strajku.

MS

Łączy nas "Solidarność"

Problemy bezrobocia w NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk

W lipcu 1990 r. została zorganizowana przy Zarządzie Regionu "S" Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy, które przychodzi z pomocą tym, co utracili pracę lub są zagrożeni jej utratą.

Wychodząc naprzeciw skutkom bezrobocia, w październiku 1991 rozpoczęła działalność Fundusz Pomocy Bezrobotnym, który udziela zasiłki tym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej na skutek utraty pracy. Warunkiem jest przynależność do tego Funduszu Komisji Zakładowej "S".

Zainteresowanych powyższymi zagadnieniami zapraszamy do kontaktów: tel. 55-71-26 lub do pokoju 128 I piętro w Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk, Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5.

W następnym numerze obszerna informacja z działalności Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Wielisław Kalinowski

Problemy struktury problemowej

Problem pierwszy - Zła pogoda

Zła pogoda - zdaniem organizatorów kolejnego spotkania Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych - była przyczyną, że do Stoczni Gdańskiej 19.11.1993 r. przybyli reprezentanci tylko 40 komisji zakładowych zrzeszonych w KPKZ z całej Polski.

Problem drugi - BBWR

Spotkanie "Sieci" rozpoczęła dyskusja dotycząca ostatnich wyborów i relacji między Krajowym Porozumieniem Komisji Zakładowych, a Bezpartyjnym Blokiem Wspierania Reform popieranym przez "Sieć" w czasie ostatniej kampanii wyborczej Jacek Lipiński prezes Stowarzyszenia BBWR nazwał przyglupimi i niepełnosprawnymi tych, którzy twierdzą, że "Solidarność" przegrała w wyborach, bo przecież BBWR wszedł do sejmu, a więc Związek ma swoją reprezentację. Stowarzyszenie BBWR ma być zarejestrowane 30.11. br., a jego siedziba znajduje się w Kancelarii Prezydenta.

Większość zabierających głos w dyskusji winą za rozbitcie w łonie "Solidarności", którego przejawem był podział nawet w czasie wyborów, obarczyła władze Związku, a przede wszystkim Komisję Krajową. Zdaniem części dyskutantów jedynie przedstawiciele "Sieci" mają kontakt z szeregowymi członkami Związku. Władze "Solidarności" popełniły błąd nie przyłączając się do BBWR - powiedział Jacek Lipiński. Jednak obok euforycznych głosów dotyczących BBWR pojawiły się opinie, że takie ugrupowanie jak BBWR nie może reprezentować interesów "Solidarności". Część komisji zakładowych zrzeszonych w "Sieci" nie poparła kandydatów BBWR, gdyż byli to ludzie mający niewiele wspólnego z "Solidarnością". W Łodzi na przykład ma liście BBWR przeważali reprezentanci biznesu i to nie zawsze uczciwego. Zdaniem kilku związkowców zabierających głos, początkowo słuszana idea ruchu na rzecz wspierania reform została wypaczona przez pomysł tzw. czterech nóg. Pojawiło się pytanie, w jakim stopniu pracodawca może reprezentować interesy pracowników. Andrzeja Koprowskiego z krakowskiego "Telpotu" oburzyła wypowiedź prezydenta Lecha Wałęsy, który na krótko przed wyborami powiedział, że należałoby odebrać znaczek "Solidarności". "To "Solidarność" wykreowała Prezydenta, a nie odwrotnie."

Oprócz prezesa Stowarzyszenia BBWR na spotkaniu "Sieci" obecny był jeden z posłów tego ugrupowania - Jan (Hans) Szczygiel, dyrektor Stoczni Gdańskiej SA, który zapewnił zebranych, że będzie

reprezentował ich interesy na forum parlamentarnym.

Pomimo głosów, aby najpierw doszło do spotkania przedstawicieli Klubu Parlamentarnego BBWR z "Siecią", na którym związkowcy mogliby poznać wszystkich parlamentarzystów Bloku, przegłosowano stanowisko, w którym zwrócono się do Komisji Krajowej, aby nawiązała współpracę z BBWR.

Problem trzeci - Z Krajówką czy bez

Kolejnym punktem omawianym w Stoczni Gdańskiej była sprawa zarejestrowania "Sieci" jako struktury problemowej w "Solidarności". Zgodnie z uchwałą nr 4 V Krajowego Zjazdu Delegatów, "wszystkie tzw. struktury porozumiewawcze" powinny funkcjonować jako "struktury problemowe".

Leszek Jankowski reprezentujący na spotkaniu w Stoczni Prezydium Komisji Krajowej stwierdził, że "Sieć" byłaby czwartą z kolei taką strukturą w Związku. Obecnie działają już struktury problemowe do spraw młodzieży, kobiet i niepełnosprawnych. Trzy lata temu odrzucono propozycję władz Związku, aby "Sieć" zarejestrować jako strukturę zajmującą się problemami dużych zakładów pracy. Obecnie "Sieć" skupia nie tylko duże przedsiębiorstwa, a więc należy sformułować inny cel działalności. Członkowie KPKZ powinni określić problematykę, którą zajmowałyby się w ramach tej struktury. Także jak każda struktura Związku "Sieć" powinna posiadać swoją radę, komisję rewizyjną oraz zorganizować walne zebranie. Większość wypowiedziających się w czasie dyskusji stwierdziło, że są to zbyt wygórowane wymagania ze strony władz Związku. Ich zdaniem siłą "Sieci" tkwi w tym, że działa ona spontanicznie, jest nie sformalizowana. Leszek Jankowski powiedział, że nie rozumie tych obiekcji, "Sieć" przecież już posiada swoje prezydium, które może być przekształcone w radę, a warunkiem demokracji jest istnienie możliwości kontroli nad ludźmi sprawującymi jakieś funkcje - skąd konieczność powołania komisji rewizyjnej. Przy okazji dyskusji na temat rejestracji "Sieci" przybyli przedstawiciele komisji zakładowych mówili o problemach występujących w ich zakładach pracy, także o konfliktach występujących pomiędzy komisjami skupionymi w "Sieci" a poszczególnymi zarządami regionów np. przedstawiciele jednej z elbląskich komisji postulowali aby przewodniczący Związku odwołał przewodniczącego Regionu Elbląskiego. Leszek Jankowski stwierdził, że takie żądanie jest wbrew statutowi Związku, gdyż może to uczynić tylko walny zjazd delegatów.

"Sieć"

Dyskusja nie rozstrzygnęła problemu rejestracji struktury problemowej. Czas pokaże, czy zwyciężą ci, którzy opowiadają się za jednością Związku, czy górę weźmie tendencja skrajna i "Sieć" zarejestruje się jako odrębna struktura.

Problem czwarty - Wójcik

Ostatnią sprawą omawianą na spotkaniu "Sieci" było wykreślenie z rejestru Zarządu Regionu Dolny Śląsk organizacji związkowej przy PZL "Hydral" we Wrocławiu. Przedstawiciele dolnośląskiej Sieci ostro skrytykowali działalność przewodniczącego regionu. "Tomasz Wójcik jest chorym człowiekiem, który wykreślił "Hydral" tylko dlatego, że należy do "Sieci" i ma inne zdanie" - powiedział Zbigniew Śliwiński przewodniczący dolnośląskiego BBWR. Nikt nie zapytał o rzeczywiste powody wyrejestrowania. Uczestnicy spotkania jednogłośnie przegłosowali stanowisko, w którym zwracają się do Komisji Krajowej o zbadanie sprawy "Hydralu".

Małgorzata Kuźma

List

Ubrano mnie w cudze poglądy

Na stronie 10 Co tydzień "Solidarność" z 31 października br. w tekście pt. "Zająć się ludźmi" pani Szczurowskiej znalazły się słowa, których nigdy nie mówię, nawet przez sen - te mianowicie, że Związek miałby tworzyć partię polityczną z innymi ugrupowaniami, które nie weszły do parlamentu.

Jest prawdą, że głosząc pogląd o potrzebie utworzenia reprezentacji politycznej o orientacji solidarnościowej. Dlaczego? Bo Solidarność tak naprawdę sojuszników nie ma. Potrzebna jest partia wyrażająca interesy pracobiorców, wyrosła z tradycji solidarnościowych - o tym jestem przekonany. Mój stosunek do partii obecnej opozycji jest bardzo krytyczny ze względu na oderwanie się tychże od haseł Solidarności i praktycznie spychanie Związku na boczne życie społecznego i gospodarczego. Pogląd mi przypisany jest absolutnie nieprawdziwy. Na ten temat opublikowano mój tekst jeszcze przed wyborami w "Tygodniku Solidarność" w cyklu dyskusyjnym: "Jak do parlamentu" . /.../

Co do sprostowania - to istotna różnica w tym co ktoś głosi, a co nam się zdaje, że głosi. Trzeba trochę ostrożności. /.../

Nie noszę cudzych ubrań, ubrano mnie w cudze poglądy.

Józef Obacz

Wałbrzych 17 listopada 1993

Dokształcanie działacza związkowego

W 1992 r. rozpoczęto szkolenia siłami czterech instruktorów, po kursie w dziale szkoleń Komisji Krajowej. Nie posiadali jeszcze żadnego doświadczenia dydaktycznego.

A dziś Dział Szkoleń posiada:

- sześciu instruktorów, dobrze przygotowanych teoretycznie i z dużym doświadczeniem praktycznym;

- czterech nowo wyszkolonych nauczycieli związkowych, odbywających praktykę pod nadzorem "starych instruktorów".

Z funkcjonujących 10 instruktorów tylko jeden jest etatowym pracownikiem szkoleń. Pozostali są działaczami KZ w zakładach Wrocławia, Wałbrzycha, Oleśnicy, z czego tylko czterech jest na etacie związkowym. Wszyscy są szkoleniowcami społecznymi i za prowadzone zajęcia nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. Od roku Działem Szkoleń ZR kieruje Czesław Kliś, który czuwa nad realizacją programu dokształcania działaczy KZ.

Tematy szkoleń

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność" prowadzi szkolenie związkowe, które jest realizacją jednolitego programu KK. Obejmuje ono tematy:

- Organizacja pracy komisji zakładowej i pracy działacza;
- negocjacje, zwolnienia grupowe, rozwiązywanie sporów;
- płace, systemy wynagrodzeń;
- ochrona bezpiecznych warunków pracy;
- pozyskiwanie nowych członków;
- przekształcenia gospodarce, prywatyzacja.

Powyższe zajęcia odbywają się codziennie przez jeden tydzień poza miejscem pracy. Uczestnicy otrzymują niezbędne materiały i podręczniki, których koszt ponosi macierzysta Komisja Zakładowa. Główny ciężar kosztów - organizacyjny, metodyczny - pokrywa Zarząd Regionu.

Instruktorzy stale podwyższają, uzupełniają, doskonalą swoje kwalifikacje metodyczne. Korzystając z pomocy związkowych central zachodnioeuropejskich: czworo uczestniczyło w szkoleniach duńskich; jeden brał udział w kursie francuskim; obecnie wszyscy przechodzą pięć tygodniowe, wszechstronne szkolenie belgijskie, które zakończy się tygodniowym pobytem u sponsorów szkolenia w maju 1994 roku.

W ramach jednolitego dla całego Związku planu kurs podzielony jest na dwie części:

- podstawowy SOD - I

- uzupełniający SOD - II.

Program ten powstał przy udziale związkowych metodyków angielskich, lecz oparty jest na polskich i solidarnościowych realiach. Program w pełni wykorzystuje

Każdy turnus kończy się sporządzeniem anonimowej ankiety w której uczestnicy odpowiadają na pytania dotyczące sensowności uczestnictwa w szkoleniu, i uwag na ten temat. Na 379 przeszkolo-

Związek to działalność grupowa

Szkolenia ogólnozwiązkowe dla działaczy przeznaczone są przede wszystkim dla członków Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność", także dla członków Komisji Rewizyjnych, oraz dla tych członków "S", którzy aktywnie wspierają prace KZ.

W okresie od 5.10.1992 do dnia 30.11.1993 przeprowadzono 19 turnusów dla 379 związkowców. W tym jeden kurs przeprowadzono dla 16 związkowców litewskich. Ośiem przeprowadzono poza Wrocławiem: w Polanicy Zdrój, Bystrzycy Kłodzkiej, 3 x w Wałbrzychu, Nowej Wsi, Jugowicach, Oławie. Turnusy w Nowej Wsi i w Jugowicach były stacjonarne, gdyż znaleźli się sponsorzy. Dzięki Okręgowemu Przedsiębiorstwu Lasów Państwowych i Dolnośląskiemu Zakładom Gazownictwa zostały pokryte koszty zakwaterowania, wyżywienia i transportu uczestników. Szczególnym doświadczeniem było szkolenie przeprowadzone w hali fabrycznej dla strajkującej załogi "Porcelany Wałbrzych".

najnowsze techniki dydaktyczne. Po wszechnie stosowana jest metoda aktywna, której przyświeca maksyma: "Do czego sam doszedłem tego nigdy nie zapomnę."

Celem szkolenia jest:

- podniesienie świadomości i poszerzenie wiedzy działaczy w dziedzinach, z którymi najczęściej spotykają się w miejscu pracy;

- wykształcenie umiejętności pozwalających działaczom na pewne i swobodne rozwiązywanie problemów związkowych;

Pomoc w wyszukiwaniu i wykorzystywaniu informacji umożliwiających podejmowanie trafnych decyzji.

W szkoleniach nie ma podziału na "profesora", który wszystko wie i uczniów, którzy mają słuchać. Instruktor ogranicza się do prowadzenia grupy związkowców, a grupa w ten sposób uczy się pracy zespołowej, tak aby członkowie Komisji Zakładowej nauczyli się współpracować z przewodniczącym. Skutecznie realizowaną dewizą na zajęciach jest: "U nas nikt się nie nudzi". Nie przypomina to szkoły, nie stawia się ocen niedostatecznych. Co nie znaczy, że nie ocenia się wzajemnie kilkakrotnie po każdym ćwiczeniu. W jednej grupie znajdują się pracownicy różnych branż, pozwala to spojrzeć z innej perspektywy na problemy swojego zakładu. Dzięki pomocy amerykańskiej korzystają z materiałów przygotowanych na kasetach video.

Szkolenia mają pełną frekwencję jednak większość uczestników stanowią reprezentanci zakładów wielkoprzemysłowych. "Najbardziej potrzebują szkoleń komisje zakładowe w małych przedsiębiorstwach i instytucjach nieprzemysłowych. Jednocześnie nie wystarcza, jak wskazuje praktyka, jeden przeszkolony działacz KZ. W każdym zakładzie minimum czterech związkowców powinno wziąć udział w kursie".

nych dwie osoby powiedziały po kursie "nie wyniosłem". Do niektórych zajęć (np. prowadzenie sporów zbiorowych) stosowane są testy sprawdzające wiedzę.

Część przeprowadzanych szkoleń była zatwierdzona przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych jako etap wdrażania programu prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Współpraca z MPW i ze związkami krajów Europy Zachodniej (np. z Danii, Belgii) pozwoliła na sfinansowanie większości kosztów przeprowadzonych kursów. Także wpłaty od pojedynczych KZ takich jak "Polar" pozwalają na kontynuację działalności.

t.b.

Dział Szkoleń przy Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk organizuje szkolenie ogólnozwiązkowe w dniach 13 - 17 grudnia 1993 w siedzibie ZR pl. Czerwony 1/3/5, sala 110 lub 122.

Program szkolenia obejmuje:

- organizacja pracy komisji zakładowych i pracy działacza
- negocjacje i zwolnienia grupowe
- rozwiązywanie sporów
- ochrona bezpiecznych warunków pracy
- pozyskiwanie nowych członków
- przekształcenia i prywatyzacja.

W szkoleniach powinni wziąć udział przedstawiciele komisji zakładowych od 2 do 4 osób.

Odpłatność tylko za materiały szkoleniowe wynosi 100 tys zł od uczestnika.

Zgłoszenia należy przysyłać do Działu Szkoleń, tel. 55-50-62

Zespół prywatyzacyjny

- leasing przedsiębiorstwa

Przekształcenia wywołują wiele emocji oraz obaw. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać również w niezrozumieniu oraz niewiedzy pracowników przedsiębiorstw o sposobach, zagrożeniach i korzyściach wynikających z prywatyzacji. Często proces prywatyzacyjny postrzegany jest jako bezpodmiotowa konieczność gdyż pracownicy nie wiedzą, że od ich decyzji oraz działań zależy ich dalszy los.

Prawo reguluje sposoby, tryb oraz wyznacza podmioty, których decyzje wywołują skutki prawne. Z podmiotów tych należy wymienić: organ założycielski, Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, organy przedsiębiorstwa państwowego, związki zawodowe. W przypadku prywatyzacji przedsiębiorstwa na podstawie art. 37. ust. 1 pkt. 3 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych - z uwagi na specyfikę tego sposobu - istnieje potrzeba wykreowania innych podmiotów, których zadaniem będzie przygotowanie oraz przeprowadzenie pracowników przedsiębiorstwa przez prywatyzację.

W praktyce jest tak, że w przedsiębiorstwach państwowych tworzone są tzw. zespoły prywatyzacyjne, których zadaniem jest wskazanie najkorzystniejszej formy prywatyzacji przedsiębiorstwa. Do zespołów takich trafiają niekiedy osoby, które nie potrafią poradzić sobie z tym zadaniem. Niniejsze uwagi dotyczą określenia obszaru zagadnień jakie winny być przeanalizowane przez zespół prywatyzacyjny rozpatrując możliwość prywatyzacji przez leasing przedsiębiorstwa przez spółkę pracowników.

I. Powołanie zespołu prywatyzacyjnego

Jednym z istotnych warunków przeprowadzenia przedsiębiorstwa państwowego przez proces przekształceniowy jest współpraca i współdziałanie wszystkich podmiotów biorących udział w prywatyzacji. Wspólną pracą winny wykonać organy przedsiębiorstwa, związki zawodowe jak i poszczególni pracownicy przedsiębiorstwa. Celem zrealizowania bezkonfliktowego przekształcenia przedsiębiorstwa kierownictwo winno powołać ciało złożone z przedstawicieli wszystkich grup pracowniczych tzw. zespół przekształceniowy.

Powołany zespół prywatyzacyjny jest ciałem doradczym nie ma prawnych kompetencji ani uprawnień do podejmowania decyzji "prywatyzacyjnych" określonych w ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Przypomnijmy, że decyzję o likwidacji przedsiębiorstwa na podstawie art. 37 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych wydaje organ założycielski za zgodą Ministra Przekształceń Własnościowych: z własnej inicjatywy bądź na wniosek rady pracowniczej przedsiębiorstwa.

Wydana decyzja podlega zaskarżeniu.

II. Zadania zespołu prywatyzacyjnego

W przypadku przygotowywania się do prywatyzacji związanej z oddaniem mienia do odpłatnego korzystania podmiotowi prawnemu utworzonego przez pracowników tzw. spółce pracowników zespół prywatyzacyjny musi:

1. Posiadać informację o wielkości funduszu założycielskiego i funduszu przedsiębiorstwa.

Rozeznanie w wielkości funduszy jest potrzebna z uwagi na fakt, że ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych przewiduje warunek dotyczący kapitału zakładowego/akcyjnego podmiotu przejmującego do odpłatnego korzystania przedsiębiorstwo; zgodnie z art.38 ust.1 pkt.5 ustawy wysokość kapitału spółki nie może być niższa niż 20% łącznej wartości funduszu założycielskiego i funduszu przedsiębiorstwa.

2. Przeprowadzić ankietę wśród załogi dotyczącą zainteresowania uczestnictwem w spółce oraz wielkością kapitału, który dana osoba może zainwestować w spółkę.

Informacje takie wiążą się ze spełnieniem warunku określonego w art.38 ust.1 pkt.3 ustawy mówiącym, że do spółki przejmującej przedsiębiorstwo musi przystąpić większość pracowników likwidowanego przedsiębiorstwa. Warunek ten jest jednakże złagodzony w ust.2 art.38 cyt. ustawy który brzmi "Likwidacja w celu oddania do odpłatnego korzystania może nastąpić z pominięciem warunków przewidzianych w ust.1 pkt.3, jeżeli spółka spełniająca te warunki nie powstanie w ciągu 2 miesięcy od dnia uchwalenia przez radę pracowniczą wniosku o likwidację albo jeżeli wyrazi na to zgodę ogólne zebranie pracowników (delegatów)".

Inną ważną sprawą jest zebranie informacji o możliwościach finansowych pracowników chcących zaangażować w spółkę swoje pieniądze.

3. Przeprowadzić wstępną analizę potencjalnych możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez spółkę pracowników a w szczególności możliwości generowania przez nią zysku.

Spółka utworzona przez pracowników będzie prowadzić działalność gospodarczą na bazie zlikwidowanego przedsiębiorstwa

państwowego. Z uwagi na powyższe zespół musi mieć informacje dotyczące wyników finansowych przedsiębiorstwa, pozycji przedsiębiorstwa na rynku, ewentualnego portfela zamówień, współpracy z kontrahentami, możliwości zwiększenia sprzedaży produkcji, rozszerzenia asortymentu produkcji.

4. Przeanalizować możliwość "wspomagania" przez przedsiębiorstwo procesu prywatyzacji np. z części zysku przedsiębiorstwa państwowego po opodatkowaniu.

Niektóre przedsiębiorstwa państwowe przygotowujące się do prywatyzacji tworzyły bądź tworzą specjalne fundusze, których celem jest "wspomaganie" procesu prywatyzacji ich przedsiębiorstwa. Fundusze takie zwane niekiedy "funduszami prywatyzacji" tworzone są z części zysku po opodatkowaniu pozostającego do dyspozycji przedsiębiorstwa.

Jednym z znanych i szeroko stosowanych sposobów "wspomagania" procesów przekształceniowych przez przedsiębiorstwa państwowe jest tworzenie funduszy prywatyzacyjnych przez przedsiębiorstwa. W celu utworzenia takiego funduszu korzysta się z art.24 ust.9 ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego (Dz.U. Nr 24 z 1981r z późn. zm.), mówiącym o możliwościach podziału i wykorzystania wygosparowanego dochodu pozostającego do dyspozycji przedsiębiorstwa /zysk po opodatkowaniu/. Rady pracownicze korzystając z tego uprawnienia mogą przeznaczyć tą część dochodu na fundusz prywatyzacji. W przypadku utworzenia funduszu prywatyzacji można w dalszej kolejności udzielić pracownikom pożyczek na wykup akcji/udziałów tworzonej przez pracowników spółki. Zgodnie z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Finansów:

- Minister Finansów nie posiada ustawowych kompetencji do oceny sposobu wykorzystania funduszy utworzonych przez przedsiębiorstwo z zysku po opodatkowaniu,

- zgodnie z art.11 ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych przedsiębiorstwo może tworzyć dowolne fundusze z zysku po opodatkowaniu i odliczeniu dywidendy,

- sposób tworzenia i wykorzystania tych funduszy należy do kompetencji organów przedsiębiorstwa,

- wypłaty na rzecz pracowników bezpośrednio z zysku lub utworzonego z zysku funduszu prywatyzacji powodują opodatkowanie podatkiem od wzrostu wynagrodzeń na analogicznych zasadach jak wypłaty z zysku,

- do pożyczek zwrotnych udzielanych pracownikom ze środków funduszu prywatyzacji nie mają zastosowania przepisy ustawy o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń jak również przepisy o podatku dochodowym od osób fizycznych, jednak poziom oprocentowania pożyczek powinien uwzględniać nie tylko sytuację finan-

sową pracowników, ale również interes Przedsiębiorstwa, a wobec zamierzonej prywatyzacji - interes Skarbu Państwa,

- środki funduszu prywatyzacji stanowią kapitał własny przedsiębiorstwa państwowego zwiększający jego bilansową wartość,

- w przypadku transferu części zysku netto poza przedsiębiorstwo, darowizna ta może być uznana za nieodpłatny przychód zwiększający podstawę opodatkowania podatkiem dochodowym u obdarowanego

- zgodnie z przepisami art. 12 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, a w przedsiębiorstwie nie stanowi kosztu uzyskania przychodu.

Zadaniem zespołu jest w tym wypadku również wypracowanie sprawiedliwego i słusznego sposobu udzielania pożyczek, przyznawanych z funduszu prywatyzacji. Np. można zastosować następujące kryteria podziału środków z tego funduszu: wszystkim po równo bądź uzależnić od stażu pracy w przedsiębiorstwie itp.

5. Przeanalizować możliwość uzyskania kredytu przez spółkę pracowników od banku na zasilenie kapitału zakładowego spółki bądź uzyskanie środków obrotowych potrzebnych do prowadzenia działalności gospodarczej,

Innym sposobem "wspomagania" procesów przekształceniowych może być zaciągnięcie przez spółkę utworzoną przez pracowników pożyczki/kredytu z banku. W tym przypadku spłata pożyczki/kredytu następuje z przyszłych zysków spółki. Istota tego przedsięwzięcia polega na tym, aby stopa zysku spółki była wyższa od stopy procentowej kredytu z banku. Aby skorzystać z tego sposobu "wspomagania" przekształceń musimy zrealizować dwa podstawowe warunki:

(1) dotrzeć do dogodnego kredytu/pożyczki, (2) doprowadzić działalność spółki do takiej sytuacji, aby jej zyski przewyższały stopę procentową kredytu/pożyczki.

Zespół prywatyzacyjny powinien zorientować się w możliwości oraz warunkach zaciągnięcia takiego kredytu/pożyczki.

6. Rozpatrzyć możliwość dopuszczenia do spółki pracowników jako udziałowca bądź akcjonariusza inwestora zewnętrznego,

Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w art. 38 ust. 1 pkt. 4 przewiduje możliwość dopuszczenia do spółki tworzonej przez pracowników inwestorów zewnętrznych. Inwestorem zewnętrznym mogą być osoby fizyczne oraz za zgodą Ministra Przekształceń Własnościowych osoby prawne. Zespół prywatyzacyjny powinien dysponować informacjami czy istnieją inwestorzy zewnętrzni zainteresowani udziałem w spółce oraz formą tego uczestnictwa (np. wielkość wnoszonego kapitału, warunki dodatkowe). Forma uczestnictwa inwestora zewnętrznego w spółce może być przedmiotem negocjacji.

Formą patologiczną uczestnictwa pośredniego inwestorów zewnętrznych w spółkach tworzonych przez pracowników celem objęcia mienia jest udzielanie przez inwestorów indywidualnych pożyczek pracownikom pod zastaw udziałów bądź akcji spółki. Często warunki pożyczki są tak sformułowane, że pracownik nie jest w stanie pożyczki spłacić. Sytuacja taka powoduje przejście spółki przez inwestora, który wcześniej udzielił pożyczki pracownikowi omijając w ten sposób ustawę o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Niekiedy w taki sposób - poprzez pracowników - dochodzi do podporządkowania danej spółki firmie konkurencyjnej bądź hurtownikom.

7. Opracowanie ostatecznego biznes planu z uwzględnieniem czynników zasygnalizowanych w pkt. 1,2,3,4,5,6 oraz prawnymi zasadami oddania mienia przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania.

Zespół prywatyzacyjny powinien po uwzględnieniu informacji i danych dotyczących: zainteresowania pracowników udziałem w prywatyzacji, kondycji przedsiębiorstwa, możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, różnych wariantów wspomagania procesu prywatyzacji winien podjąć działania zmierzające do opracowania ostatecznego i profesjonalnego planu biznesowego. Przygotowanie takiego opracowania można zlecić podmiotom zewnętrznym.

8. Przygotowanie pakietu pracowniczego spółki pracowników,

Jednym z elementów negocjacji dotyczących przejścia przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania jest oferta dotycząca spraw pracowniczych w spółce pracowników tzw. pakiet socjalny. Oferta taka winna określać m.in. liczbę osób "przejętych" przez spółkę (kontynuujących w niej zatrudnienie), okres gwarancji zatrudnienia, poziom zatrudnienia, działalność socjalną spółki na rzecz pracowników oraz inne zobowiązania.

9. Wybór formy umowy cywilno-prawnej za korzystanie z mienia przedsiębiorstwa,

Zespół prywatyzacyjny winien również zastanowić się nad typem umowy jaka powinna być zawarta z organem założycielskim w związku z korzystaniem z mienia Skarbu Państwa.

Umowy zawierane ze skarbem państwa - różnice.

Umowa o charakterze leasingowym, należy do umów nienazwanych kodeksu cywilnego, łączącą w sobie elementy: najmu, dzierżawy, sprzedaży. Najważniejszy sens prawny tego typu umów jest taki, że leasingodawca, po spełnieniu warunków określonych w umowie, jest zobowiązany do bezwarunkowego i niezwłocznego przeniesienia własności na leasingobiorcę. Istotą tego typu umów w znaczeniu ekonomicznym jest to, że cena przedmiotu umowy jest ustalana w chwili zawarcia umowy leasingowej i się nie zmienia.

Zgodnie z zasadami ustalania należności za korzystanie z mienia Skarbu Państwa podanymi w zarządzeniu Ministra Finansów z dnia 27 maja 1993r (M.P. z 1993 r. nr 26, poz. 274) w umowie typu leasingowego, całkowite uregulowanie zobowiązań wobec Skarbu Państwa polega na zapłaceniu ceny złożonej z dwóch elementów: kapitału (suma rat kapitałowych) i opłaty dodatkowej. Wartość kapitału stanowiąca z jednej strony składnik ceny, ustalany jest według cen rynkowych w chwili zawierania umowy i nie podlega przeszacowaniu. Wycenie rynkowej podlegają również i te składniki, które nie są ujmowane w bilansie tj. wartość firmy, znaków towarowych, itp.

Roczna należność za korzystanie z mienia na podstawie umów leasingowych równa się sumie:

-wartości przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części jego mienia, podzielonej przez liczbę lat na jaką została zawarta umowa,

- rocznej opłaty dodatkowej ustalonej przy zastosowaniu iloczynu 1/2 wysokości stopy kredytu refinansowanego, udzielanego bankom przez NBP (ale nie więcej niż 40%) i nie spłaconej wartości przedsiębiorstwa lub zorganizowanej jego części.

Umowa najmu lub dzierżawy z opcją sprzedaży, przy tego typu umowach strony mogą postanowić, że po upływie czasu, na który została zawarta umowa, korzystający ma prawo zakupić mienie, z którego korzysta. Przy określaniu ceny kupna uwzględnia się wartość dotychczasowych świadczeń z tytułu korzystania z mienia. W tym typie umów chodzi o zawarcie umowy najmu lub dzierżawy z elementami umowy przedwstępnej lub umowy pierwokupu. Ten typ umowy nie nakłada na żadną ze stron obowiązku przeniesienia własności. Należy przy tym zaznaczyć, że cena przedmiotu umowy nie jest określana w momencie zawierania umowy najmu lub dzierżawy, ale jej wysokość jest określana dopiero po zakończeniu okresu korzystania z mienia.

Umowa najmu lub umowa dzierżawy bez opcji sprzedaży, po zakończeniu takiej umowy korzystający może zakupić mienie Skarbu Państwa, które było przedmiotem umowy, ale w tym wypadku w cenie sprzedaży nie uwzględnia się wartości dotychczasowych świadczeń z tytułu odpłatnego korzystania. Może zdarzyć się, że wartość przedmiotu np. wzrośnie.

10. Wybór formy organizacyjno-prawnej spółki pracowników.

Ważnym elementem prowadzenia działalności gospodarczej jest wybór formy organizacyjno-prawnej prowadzenia działalności gospodarczej. Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych mówi, że pracownicy muszą być zorganizowani w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością bądź akcyjną. Należy zaznaczyć, że nie istnieje w przepisach prawnych forma spółki pracowniczej a określenie ta-

kie jest nazwą zwyczajową wskazującą, że założycielami spółki są pracownicy i że spółka została zawiązana celem przejęcia przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania. Spółki pracowników działają na podstawie ogólnie obowiązujących przepisów nie stosuje się więc względem takich spółek żadnych ulg bądź odrębnych regulacji.

Z uwagi na gwarancje finansowe względem Skarbu Państwa spółka pracowników musi być spółką kapitałową. Z spółek kapitałowych możemy wskazać na spółkę:

- a) z ograniczoną odpowiedzialnością (s-ka z o.o.),
- b) akcyjną (S.A.).

11. Inicjowanie działań edukacyjno-szkoleniowych i informacyjnych o pracy zespołu, związanych z przygotowaniem załogi do prywatyzacji

Aby proces prywatyzacji przebiegał sprawnie wdrożenia prywatyzacji muszą zostać wciągnięci wszyscy pracownicy. Zaangażowanie pracowników w działania prywatyzacyjne można osiągnąć tylko poprzez bieżące informowanie pracowników o celach prywatyzacji, podejmowanych działaniach, przeszkodach napotykanym w trakcie tych działań oraz zagrożeniach związanych z prywatyzacją, organizacji i sposobie funkcjonowania spółki.

12. Oddziaływanie na organy przedsiębiorstwa w celu podjęcia działań formalno-prawnych dotyczących prywatyzacji.

Z uwagi na fakt, że zespół prywatyzacyjny nie ma uprawnień do podejmowania prawnie skutecznych decyzji prywatyzacyjnych przewidzianych w ustawie powinien on oddziaływać na organy przedsiębiorstwa, aby te podjęły stosowne uchwały i wystąpiły do organu założycielskiego z wnioskiem o likwidację przedsiębiorstwa w trybie art.37 ust.1 pkt.3 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

II. Przygotowanie dokumentacji prywatyzacyjnej.

Po podjęciu stosownych uchwał Rada Pracownicza oraz Dyrektor winny wystąpić do organu założycielskiego z wnioskiem o likwidację przedsiębiorstwa na podstawie art.37 ust.1 pkt.3 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Wniosek musi być złożony wraz z kwestionariuszem.

Kwestionariusz wypełnia przedsiębiorstwo według wzoru sporządzonego przez MPW.

Następnie organ założycielski powołuje zespół przygotowawczy którego zadaniem jest:

- a) analiza stanu prawnego majątku przedsiębiorstwa określająca:
 - tytuł prawny do korzystania z nieruchomości pozostających we władaniu przedsiębiorstwa,
 - ograniczone prawa rzeczowe ustanowione na rzecz przedsiębiorstwa oraz obciążające majątek przedsiębiorstwa
 - zobowiązań oraz należności przedsiębiorstwa,
- b) ocena stanu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstwa w zakresie głównych sfer jego działania, w tym:
 - czynników wpływających na wynik finansowy,
 - możliwości zabezpieczenia zobowiązań i wyegzekwowania należności,
- c) ocena zasadności likwidacji przedsiębiorstwa w celu prywatyzacji,
- d) wskazanie zadań do wykonania przed wszczęciem postępowania likwidacyjnego.

Opinia zespołu przygotowawczego powinna zawierać datę jej sporządzenia oraz być podpisana przez członków zespołu.

W następnej fazie organ założycielski określa jednoznaczne stanowisko wobec wniosku rady pracowniczej i przygotowuje program likwidacji. W programie po-

winna być podana krótka charakterystyka mienia, ich wartość księgową oraz stopień ich zużycia.

Program powinien obejmować całość mienia, w tym inwestycje niezakończone, zakładowe budownictwo mieszkaniowe, infrastrukturę socjalną itp. oraz określać:

- listę znanych i ustalonych w toku postępowania przygotowawczego wierzytelności i zobowiązań przedsiębiorstwa państwowego,
- sposób uporządkowania stanu prawnego (m.in. załączone kserokopie decyzji uwłaszczeniowych),
- formy własności podmiotów, które mogą ubiegać się o mienie przedsiębiorstwa (tylko prywatne, tylko krajowe, wszystkie podmioty itp.),
- wycenę wartości przedsiębiorstwa z uwzględnieniem aktualnych cen rynkowych, informacje o firmie bądź osobach, które dokonały wyceny,
- przewidywane wydatki i wpływy Skarbu Państwa związane z likwidacją przedsiębiorstwa.

W ostatniej fazie organ założycielski wydaje Zarządzenie o postawieniu przedsiębiorstwa w stan likwidacji oraz wniosek organu założycielskiego do MPW o wyrażenie zgody na likwidację przedsiębiorstwa.

Zarządzenie takie powinno zawierać w szczególności:

- oznaczenie przedsiębiorstwa podlegającego likwidacji,
- wyznaczenie likwidatora oraz określenie jego praw i obowiązków,
- oznaczenie dnia otwarcia i zamknięcia likwidacji, określenie sposobu i trybu dysponowania mieniem przedsiębiorstwa państwowego (program likwidacyjny stanowi integralną część zarządzenia).

Dariusz Sadowski

SPREM

Spółdzielnia Pracy
Remontowo
Montażowa

Wykonuje profesjonalne roboty elektryczne:

- ★ zasilacze jedno i wielopunktowe
- ★ regulatory przepływu ERW
- ★ szafy wielopoziomowe np. MWA
- ★ pulpity ZSM oraz P
- ★ tablice montażowe typu MW;
- ★ szafki naścienne typu SW
- ★ dysze i kryzy zwykłe i kwasoodporne typu Dn

Elektronika użytkowa to nowoczesne systemy dla oddziałów szpitalnych, domów opieki, domów małego dziecka.

Szeroki zakres usług elektro-mechanicznych włącznie z wyrobami dla przemysłu spożywczego i służby zdrowia.

53-534 Wrocław, ul. T. Zielińskiego 20

tel.: centrala: 61-06-66 do 9, prezes 61-18-23, telex 0712513

Wybierz najlepiej

Informujemy, że w kolportażu Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" znajduje się książka Dariusza Sadowskiego pt. "Wybierz najlepiej. Formy prywatyzacji - poradnik dla pracowników i związkowców" dotycząca prywatyzacji:

- przedsiębiorstw państwowych,
- przedsiębiorstw rolnych,
- podmiotów komunalnych.

Omówione zostały również projekty prywatyzacji: sektorowej, restrukturyzacyjnej i ratalnej.

"Wybierz najlepiej. Formy prywatyzacji - poradnik dla pracowników i związkowców" omawia dwa nurty zagadnień a mianowicie merytoryczne sprawy przekształceń oraz zakres kompetencji organizacji związkowych w poszczególnych stadiach przekształceń własnościowych. Największą zaletą pracy jest to, że duży zasób wiedzy został przedstawiony w sposób zwięzły i czytelny. Dostarcza przy tym wyczerpujących informacji o prywatyzacji działaczom związkowym oraz szeregowym pracownikom przedsiębiorstw państwowych. Dzięki temu umożliwia zrozumienie problemu i aktywne włączenie się oraz współuczestnictwo związków zawodowych w przekształceniach prowadzonych przez zakłady pracy w ramach swojego zakresu kompetencji". (fragment recenzji)

Czuliśmy się pominięci. Na górze nikt nie interesował się naszymi sprawami - stwierdził przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników "Viscoplastu" przy Wytwórni Plastrów.

Nowy Związek powstał w czerwcu tego roku. Zrzesza 110 członków (750 pracowników pracuje w zakładzie), z których większość to pracownicy wytwórni plastrów. *W statucie zapisaliśmy wyłącznie działalność związkową - interesują nas przyjemne sprawy naszych członków. Związek działa na podobnych zasadach jak komisje zakładowe "Solidarności". Członkowie prezydium pełnią funkcje społecznie równoległe z obowiązkami zawodowymi. Udało nam się przyciągnąć do nas pracowników dotychczas nie należących do żadnych związków. Tomasz Dziarek przewodniczący Związku był członkiem "Solidarności" od czasu jej powstania, poprzez stan wojenny, aż do momentu kiedy zaczęła się polityka, wojny na górze między działaczami zadufanymi w sobie. Z doświadczenia członka "Solidarności" nowo - związkowcy wynieśli obraz działacza, którego charakteryzowały atrybuty "kawka i telefon".*

Kierownictwo nowego Związku spotyka się systematycznie raz w tygodniu. Odbywa też obok "Solidarności" i OPZZ negocjacje z kierownictwem zakładu, podpisuje porozumienia. *Początkowo zauważyliśmy pewną wrogość pod naszym adresem ze strony innych związków, teraz gdy po spełnieniu całej procedury związanej z rejestracją, zaczęliśmy działać, inni traktują nas z szacunkiem. Zdaniem Związkowców Zarząd firmy jest "nastawiony do pracowników pozytywnie" i to dobrze wróży wynikom negocjacji.*

Mimo, że dopiero zaczynamy, ludzie czują się bezpieczniej, widząc nas na co dzień mają pewność, że ich spraw pilnują konkretni ludzie. Czujemy, że ciężko na nas duża odpowiedzialność - mówią przywódcy Związku Zawodowego Pracowników "Viscoplastu" przy Wytwórni Plastrów.

Do "Solidarności" członkowie nowego Związku nastawieni są życzliwie choć zawiodła ich oczekiwania.

Naszym zdaniem powinniście być bardziej obecni w zakładzie, żeby ludzie nie czuli się tak osamotnieni jak my kiedy należeliśmy do "Solidarności".

jo

Dlaczego nie "Solidarność"?

Tropem niespełnionych oczekiwań wobec "Solidarności" przebiegała także moja rozmowa z Bogdanem Karadą przewodniczącym zakładowej "Solidarności" przy Viscoplaście, której byli członkowie są twórcami nowej organizacji związkowej.

Jego zdaniem Związek przechodzi poważny kryzys, "traci poparcie społeczne, a w wyborach ponad połowa członków odmówiła mu poparcia". Winę za to ponoszą "wszyscy w różnym stopniu". Jedni, "bo się w ogóle nie angażowali" drudzy "przez świadome wikłanie Związku w polityczne awantury". Przy czym chwalić należy działaczy, którzy "jak Frasiński i Śliwiński uczciwie powiedzieli, że interesuje ich działalność polityczna i ze Związku odeszli".

"Brak jest szkoleń dla działaczy zakładowych. Właściwie tylko psim śwędem ktoś, gdzieś dotrze do jakiegoś materiału przez różne znajomości i uczy się na własny użytek".

Związek do tej pory nie wypracował metody na bezrobocie. "Komisje zakładowe powinny utrzymywać aktywny kontakt z bezrobotnymi.

Powinny też działać wszystkimi dostępnymi środkami w sprawach zakładowych, a dopiero w następnej kolejności

angażować Zarząd Regionu. Doświadczenie komisji zakładowej powinno być przenoszone na poziom ponadzakładowy. Powinno się przywrócić spotkania "Sieci" dużych zakładów przemysłowych. Opinie kształtowane na takich spotkaniach były zawsze pomocne w pracy związku gdyż, problemy tam poruszane prawie zawsze znajdowały odbicie w uchwałach". W tej chwili "my jako członkowie Związku nie mamy żadnej kontroli, ani żadnego wpływu na działanie władz regionalnych. W efekcie organizacje zamykają się we własnych zakładach pracy i ograniczają swój kontakt z ZR do comiesięcznego odsyłania składek."

I jeszcze jedna opinia na koniec: "Mam wrażenie, że Związek działa w myśl zasady centralizmu demokratycznego. Naszą siłą była wola większości, a nie decyzje przewodniczącego. I tu nasz region jest przykładem klinicznym."

Zbliżający się Zjazd Regionalny musi "rzetelnie ocenić sytuację i określić w którym kierunku mamy iść. Walczyć czy pracować od podstaw. Ale przede wszystkim zapytać ludzi czym ten związek powinien się zająć".

Z taśmy spisała i opracowała
Jolanta Ostrowska.

Dla kogo Farbolak?

29 listopada br. grupa 280 udziałowców spółki FARBOLAK postanowiła przy pomocy wrocławskiego wydziału gospodarczego Sądu Wojewódzkiego rozwiązać spółkę.

Jest to wydarzenie na miarę precedensu, gdy większość akcjonariuszy zamiast rozwiązać problem na Walnym Zebraniu oczekuje pomocy od sądu. Farbolak spółka z o.o. została zawiązana w lipcu 1992 w Polifarbie Wrocław SA dzięki staraniom Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność", aby dokonać prywatyzacji zakładu na zasadach akcjonariatu pracowniczego. W tym celu zachęcono 511 pracowników, aby kupili po jednej akcji. Następnie została złożona oferta kupna zakładu do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych kierowanego przez Janusza Lewandowskiego. Od października 1992 do września 1993 rozpatrywano w Warszawie ofertę Farbolaku jako jednego z potencjalnych właścicieli. W ostatnich dniach ministrowania Lewandowski zdecydował o ponownym odwołaniu przetargu i skierowaniu akcji Polifarbu Wrocław SA do oferty publicznej.

Dla wielu Farbolak traci sens istnienia. W tym celu część kadry kierowniczej zakładu, która aby brać udział w grze prywatyzacyjnej, wykupiła udziały Farbolaku, zaczęła grać na likwidację spółki. W Dziale Kadr wyłożono listę dla chętnych, którzy pragną wycofać swój udział, jak ktoś listy nie zauważył to mu o niej przypominano. W ten sposób wykorzystując stanowiska i sposób działania pżperowskiego próbuje się zniweczyć śmiałą i uzasadnioną inicjatywę. Dlaczego wywołałem ducha pewnej nieboszczki? Bowiem do rozwiązania spółki uprawnione jest Walne Zebranie i nie potrzeba ingerencji sądu, o czym nie omieszkał pouczyć pozywających sędzieja. Przyjęty sposób działania przypomina lata PRL-u, z którymi utożsamia się kierownictwo Polifarbu Wrocław SA.

Jeżeli wspólnik chce się wycofać ze spółki to powinien odsprzedać swoje udziały a nie dążyć do jej likwidacji. Takiej woli nie było. Spółka pracownicza, nie była powołana po to, aby patrzeć dotychczasowemu Zarządowi Polifarbu SA na ręce. Celem jej było uczestnictwo w procesie prywatyzacji tak, aby załoga stała się właścicielem większościowego pakietu akcji. Tego celu nikt nie negował. Potwierdził to obecny Minister Przekształceń Własnościowych wkrótce po objęciu swego urzędu.

t.b.

Pouczanie

Piszę te słowa na gorąco po zapoznaniu się z doniesieniami prasowymi dotyczącymi tego co wydarzyło się w sobotę 27 listopada w Warszawie. "Gazeta Wyborcza" na pierwszej stronie swego poniedziałkowego wydania zamieszcza duży tytuł: "Prawi i solidarni". Wiadomo powszechnie, że pierwsza strona to nie byle co i dostają się na nią jedynie ważne informacje. Wypada się cieszyć, że za takie zespół redakcyjny uznał regionalny zjazd Mazowsza. Tytuł też budujący. Nie podejrzewam bowiem dziennikarzy "Gazety Wyborczej" o ironię. Wydarzeniem zjazdu było zgłoszenie przez senatora Romaszewskiego propozycji utworzenia przy NSZZ "Solidarność" klubów politycznych otwartych także dla polityków ugrupowań, które nie odniosły sukcesu we wrześniowych wyborach. Jednym słowem powrócił problem utworzenia partii politycznej Solidarność.

Celem tego działania powinno być uproszczenie polskiej sceny politycznej. Grają bowiem na niej w tej chwili tylko dwie drużyny: "trzeba stworzyć trzeci nurt - według senatora Romaszewskiego - który nie chce powrotu do PRL - owskich metod kierowania państwem i gospodarką, ale nie zamierza też godzić się na XIX - wieczny kapitalizm w wersji liberałów." Pierwszą tendencję reprezentują SLD i PSL. Do drugiej autor pomysłu zaliczył Unię Demokratyczną i KLD. Stworzenie trzeciego nurtu możliwe jest tylko poprzez rozwiązanie ugrupowań opozycji pozaparlamentarnej i tworzenia nowego klubu od podstaw. Jest to pomysł, nad którym można się zastanowić i sądzić, że będzie o nim głośno. Ważne w tej chwili jest to, że został zgłoszony. Ważne, gdyż zmusił on co niektórych luminary naszej sceny politycznej do zajęcia stanowiska. I co kto powiedział?

Polityk ZChN Stefan Niesiołowski uniósł się świętym oburzeniem. Solidarność bowiem powinna poprzeć ugrupowania już istniejące i - w domyśle - pod ich przewodnictwem tworzyć historię. Rozumiem oburzenie p. Niesiołowskiego. W jego postawie pobrzmiewają echa popularnego swego czasu pomysłu, iż związek zawodowy współpracuje z określoną elitą polityczną. Świetnie na pomysł tym wyszliśmy. Jak uczy doświadczenie poprzednich lat, uwikłany w "parasolnictwo" Związek tracił systematycznie na znaczeniu, gdyż pole jego manewru ograniczały interesy partii, które wspierał. Był zarazem dla tych partii tarczą, na której rozbijały się przejawy niezadowolonych z prowadzonej

polityki. Występował w roli małego, bardzo sympatycznego porcelanowego misia, wrzuconego pomiędzy dwa wielkie kamienie młyńskie. Ledwo się wyrwał, a już chęć go ponownie zaprzęć do rydwanu, by ciągnął tych, którzy go bacikiem. To już było panie Niesiołowski.

W komentarzu redaktor Kurski nadmienił, że propozycja Romaszewskiego to nic innego jak tylko odgrzewanie pomysłu Borusewicz, Rulewskiego i Arkuszewskiego zgłoszonego na zielonogórskim zjeździe Solidarności. Wnioskuje dalej dziennikarz "że dla związkowców ważne jest tylko kto mówi, a nie co mówi". Ton to jakby znajomy. Traktowanie nas jak małe dzieci, bez wyrobionego poczucia smaku, bezkrytycznie akceptujące wszelkie decyzje podejmowane za nich. Nam trzeba wytłumaczyć, co jest dobre a co złe. Dziwne, że tak skory do pouczeń człowiek nie wie, że dwa razy do tej samej rzeki wejść nie można. Każde działanie odpowiada określonej sytuacji. Ma on jednak rację, gdy pisze, że trzech panowie nie zyskali aprobaty zjazdu. Bo uzyskać nie mogli. Ileż to bowiem problemów wyniknęło na skutek samowoli i lekceważenia dla związkowców okazywanej przez niektórych byłych posłów Solidarności. Spór z Komisją Krajową o zakres samodzielności Klubu Parlamentarnego przekroczył granice zdrowego rozsądku. Poparcie części posłów Solidarności dla projektu budżetu zaowocowało strajkiem sfery budżetowej. Nauczni doświadczeniem Klubu Parlamentarnego organizatorzy kampanii wyborczej zmuszeni zostali do domagania się od kandydatów z listy nr 8 deklaracji o przestrzeganiu zasad regulaminu Klubu. Nie było to doświadczenie przyjemne, tylko kto je nam dał?

Wygląda na to, że senator Romaszewski pozwoli nam zrozumieć, jak widzą Solidarność animatorzy naszej sceny politycznej. Zadziwia, iż w pierwszych reakcjach brak jakiegokolwiek próby krytycznej oceny relacji NSZZ "Solidarność" wobec partii wyrosłych z tradycji solidarnościowego ruchu społecznego. Tak jakby dotychczasowy model tych stosunków był dobry i tylko nieświadomość pcha związkowców do poszukiwania nowego. A czas przecież płynie i wiele się wokół nas zmienia. Wystarczy tylko to dostrzec.

Waldemar Antkowiak

Wątpię czy ta struktura zniesie "degradację" do roli sekcji problemowej w Związku.

Jedno jest pewne, w miarę postępowania procesu prywatyzacji ludzie zaczną świadomie dostrzekać do przynależności do związku zawodowego. Myślę, że możemy być Związkiem godnym zaufania.

W Polarze nad tym pracujemy.

Czy kobieta związkowiec ma czas dla rodziny?

Doba ma tylko 24 godziny. Mam trzech synów, których od śmierci męża wychowuję sama. Najstarszy studiuje na trzecim roku AWF, młodszy na pierwszym roku Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, a najmłodszy jest uczniem drugiej klasy szkoły podstawowej. Na moje zaangażowanie w Związku mam pozwolenie mojej rodziny, pomagają mi w prowadzeniu domu i wychowaniu najmłodszego syna. Muszę powiedzieć, że dzieci nie sprawiają mi zawodu. Dom funkcjonuje normalnie mimo, że mama żyje w biegu. Bardzo często pracuję w nocy, gdy dzieci śpią po północy wyciągam papiery by spokojnie nad nimi popracować. Układam sobie plan działania na następny dzień.

Z naszej rozmowy wynika, że jest Pani zadowolona z pracy w Związku. Co można by poradzić szefom Komisji Zakładowych, którzy nie tylko nie odczuwają satysfakcji z pełnionej funkcji, ale są pogrążeni w apatii?

W mojej pracy nie raz mam momenty słabości, kiedy zwyczajnie mam dosyć. Gdy wywalczymy podwyżki to później przy ich podziale żałujemy tego, bo nie ma tyle pieniędzy by wszystkich obdzielić w taki sposób by byli zadowoleni. Wtedy najczęściej opuszcza mnie energia. Następnego dnia przychodzi pracownik z podziękowaniem i wtedy wiem, że ten cały wysiłek ma sens. I muszę powiedzieć, że tu odślania się cała prawda o Związku - jego działanie trafia do konkretnego pojedynczego człowieka. Czasami w negocjacjach, rozmowach, czy nazwijmy to ogólnie polityce związkowej znika nam z horyzontu pojedynczy człowiek. Prawda jest właśnie taka, nasze działanie to pomoc konkretnemu człowiekowi. Zasadą działania musi być szacunek, zresztą w początkach "Solidarności" i walki podziemnej wzajemne poszanowanie było naszą siłą. Pamiętajmy o tym.

I nie zapominajmy o wiedzy. Potrzebę szkolenia się porównałabym do instynktu samozachowawczego. To jest nasze być albo nie być poważnym partnerem dla pracodawcy.

Dziękuję za rozmowę.

Pytała Jola Ostrowska

Czy w zakładzie potrzebny jest związek zawodowy?

Nie wyobrażam sobie zakładu pracy bez Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność". Ludzie widzą "Solidarność" poprzez działalność Komisji Zakładowej i dlatego musi ona uczestniczyć w życiu załogi. Nie chciała bym żeby pracownicy widzieli Związek tylko w momencie, gdy tracą pracę.

Wybieraliśmy w "Polarze" społecznych inspektorów pracy. Wybory były okazją do spotkania się w ciągu kilku dni z dużą częścią załogi, odwiedziliśmy wszystkie wydziały. W trakcie spotkań usłyszałam skargi pracowników na słabe ogrzewanie hal. Później spotkałam się z kierownikami tych wydziałów i interweniowałam w tej sprawie. Dziś rano odwiedziłam dwie hale, w jednej było ciepło a w drugiej zimno.

Będę interweniować u dyrektora. Ten przykład z życia wzięty moim zdaniem odpowiada na pytanie zadane mi przez panią.

Związek w zakładzie pracy musi być wyuczony na takie doraźne sprawy pracownicze wynikające z dnia na dzień a czasem z godziny na godzinę być. W takich sytuacjach potrzebne są natychmiastowe, skuteczne interwencje u kierownictwa zakładu.

Drugim torem bieżą wszystkie sprawy długofalowe. Takie nad którymi musimy pracować systematycznie. Mam na myśli negocjowanie takich układów i porozumień, które trwale zabezpieczają załogę. Dzięki aktywności związku w "Polarze" nie było grupowych zwolnień. Nie byłoby nigdy podwyżek płac w "Polarze", gdyby nie "Solidarność".

Także za sprawą związku Polar jest firmą państwową. Czy to oznacza, że czujecie się zagrożeni nową formą własności?

"Polar" chciano sprywatyzować trzykrotnie. Za każdym razem zakładowa "Solidarność" przeciwstawiała się temu i nie dlatego żebyśmy się bali. Naszym zdaniem przepisy prywatyzacyjne są niedoskonałe. "Polar" jest w dobrej kondycji i działa w zasadzie jak firma prywatna. Dużo inwestuje, posiada swoje rynki zbytu, sieć handlową i dociera do klienta bez pośredników. Poczekamy aż przepisy prywatyzacyjne będą bezbłędne i wtedy bez wahania dopełnimy formalności związanych ze zmianą formy własności. W zakładzie odbyło się już wiele dyskusji na ten temat. Chcemy spokojnie przygotować taki układ zbiorowy, który nie pominie ani jednego zapisu dotyczącego załogi.

Rozmowa

z Małgorzatą Calińską - przewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy wrocławskim "POLARZE", członkiem KK.

Pomóc konkretnemu człowiekowi

Wspomniała Pani o dwóch torach działań związkowych w zakładzie: działaniach doraźnych i systematycznych o znaczeniu długofalowym. Trzecią dziedziną musi być dotrzymywanie kroku pracodawcy. Mam na myśli fachowe partnerstwo, bez którego nie sposób wyobrazić sobie skuteczne negocjowanie.

Jest jeszcze jeden poziom naszych działań. Utrzymanie się na poziomie partnera jest trudną sztuką. Zachowanie odpowiedniego dystansu daje pełny komfort w trakcie negocjacji. Ja mam taki komfort, współpracowałam już z czterema kolejnymi dyrektorami "Polaru" i w każdym wypadku udało mi się przestrzeżać tej ważnej zasady. Tu potrzebne jest nieustanne przygotowywanie się. Wiem to z własnego doświadczenia. Zanim zostałam przewodniczącą Komisji Zakładowej byłam kierownikiem sekcji w księgowości. Nie miałam do pracy związkowej żadnego przygotowania. Sama nauczyłam się prawa, ekonomii na tyle, że wiem jak czytać Kodeks Pracy, ustawy, przepisy. W biegu i to bardzo szybko nauczyliśmy się wspólnie prowadzić zrzeszającą blisko 2 tys. członków, organizację zakładową.

Jednym z naszych sukcesów było uodrodnienie kierownictwu zakładu, że niesłusznie potrąca podatek dochodowy od dodatków wypłacanych pracownikom na dojazdy do pracy. Pokonaliśmy zakładowych specjalistów od podatków.

Związek musi być bardzo popularny w Polarze.

O tym myślimy najmniej. Chociaż dużo robimy, żeby informować głośno pracowników o tym co udało nam się zdobyć, w jakiej sprawie rozmawialiśmy z dyrektorem. Wydajemy biuletyn informacyjny, spotykamy się z ludźmi, informujemy przez radiowęzeł.

Z popularnością bywa różnie, generalnie ludzie nie zdają sobie sprawy co im daje przynależność do Związku do momentu zagro-

żenia utratą pracy czy utratą wynagrodzenia.

Wynika z tego, że zagrożenie jest sposobem na promocję Związku.

Pod warunkiem, że Związek z tym zagrożeniem sobie poradzi. Wszystko jednak sprowadza się do tego czy Związek działa prężnie czy daje się spychać na margines.

Związek w skali kraju działa prężnie czy daje się spychać na margines? Pytam o to bo jesteśmy po niepomysłnych dla nas wyborach i powszechna jest opinia o tym, że "Solidarność" powinna się zmienić.

Mamy wreszcie czystą sytuację, jeżeli chodzi o ponoszenie odpowiedzialności za zły stan państwa. Powinniśmy teraz być związkiem zawodowym. Mądra, konsekwentna polityka "Solidarności" jest warunkiem tego, że nie znajdziemy się na marginesie. W czasie ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej dyskutowaliśmy nad promocją "Solidarności". Jednym z głównych wniosków kończących dyskusję było stwierdzenie, że popularność Związku zależy w większości od tego co robią Komisje Zakładowe w zakładach pracy. Od tego jak aktywnie bronią praw pracowniczych swoich członków.

A struktury ponadzakładowe? Obraz gazetowo - telewizyjny mówi o konflikcie w Związku i trafia on do przeciętnego związkowca, średniozaangażowanego szefa Komisji Zakładowej?

Rozliczana jest skuteczność i aby ją osiągnąć musimy działać razem. Władze krajowe i regionalne Związku muszą być zauważane jako poważny partner w rozmowach z rządem czy innymi urzędnikami państwowymi. Szkoda, że "Sieć", która miała okazję być mądrym doradcą dla Komisji Krajowej zrezygnowała z takiej roli próbując stać się jej konkurentem, pod wpływem politycznych ambicji swoich przywódców.

dokończenie na str. 11



Redagują: Tomasz Białaszczyk, Michał Bleganowski (red. nacz.), Sławomir Kowalik (skład komuterowy), Jola Ostrowska (sekretarz redakcji), Magda Szczurowska.

Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwoną 1/3/5, pok. 135, tel. 55-87-41, fax 55-15-65

Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Druk: Drukarnia ZR Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto 30 listopada 1993 r